

## Męskość w impasie. *Życie towarzyskie i uczuciowe* Leopolda Tyrmanda w kontekście kryzysu wieku średniego

<https://doi.org/10.34739/clit.2025.19.06>

Masculinity at an Impasse. Leopold Tyrmand's  
*Social and Emotional Life* in the Context of Midlife Crisis

**Abstract:** The article proposes a new reading of Leopold Tyrmand's *Social and Emotional Life* in the context of midlife crisis, which eluded interpreters who have focused mainly on the political and satirical aspects of the work. In this context, the author examines the novel from two perspectives: „workcentric” or „textcentric” and „psychocentric”, assuming that it is both an artistic illustration of the midlife crisis phenomenon diagnosed in 1965, as well as a product of a similar crisis occurring in the author's own psyche. The author is interested in the external symptoms of the crisis and its manifestations in the internal lives of the characters, including their methods of coping with it, on the one hand, and in the work's connections with Tyrmand's biography, on the other. Therefore, *Social and Emotional Life* is interpreted as a text thematizing the writer's struggles to translate the experienced crisis into a complete literary work. The main theoretical point of reference in the article is the concept of midlife crisis proposed by the Canadian psychoanalyst Elliott Jacques.

**Keywords:** Tyrmand, Jacques, midlife crisis, novel

Gdyby podzielić twórczość Leopolda Tyrmanda na wczesną, dojrzałą i późną, *Życie towarzyskie i uczuciowe* zapewne albo kończyłoby drugi z tych okresów, albo wręcz otwierałoby ostatni z nich. Wydany w 1967 roku utwór zaskakuje na tle poprzednich powieści autora nie tylko rozbuchaną groteskowością oraz niespotykaną wcześniej dawką goryczy i pesymizmu, ale nade wszystko dobrorem postaci. Tym razem bohaterami Tyrmanda stali się mężczyźni i kobiety w średnim wieku, którym przynajmniej z pozoru udało się osiągnąć sukces w życiu osobistym i zawodowym w przypadającym na przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych okresie „małej stabilizacji”. Dziennikarz Andrzej Józef Felak, jego żona Elżbieta oraz reżyser Mikołaj Plank to zarazem interesujące portrety psychologiczne ówczesnych czterdziestolatków, jak również starannie

wyselekcjonowani reprezentanci tzw. „nowej góry społecznej”<sup>1</sup>, a więc warstwy polskiego społeczeństwa ukształtowanej pod wpływem nowego systemu, dla której, jak przekonywał Tyrmand, pieniądz stał się „głównym celem dążeń i narzędziem osiągnięć”<sup>2</sup>. Bohaterowie powieści, osiągnąwszy szczyt swoich możliwości w nowym ustroju, mierzą się na jej kartach z dojmującym kryzysem, wynikającym z narastającej świadomości niewykorzystanych szans oraz utraconych możliwości. Dwaj protagoniści utworu – Andrzej i Mikołaj – prowadzą z tego powodu ciągłe negocjacje i spory z pamięcią. Dużym wyzwaniem na co dzień staje się dla nich zapełnienie pustki terażniejszości. W dołku średniego wieku ich codzienna egzystencja okazuje się jałowa i przytłaczająca, pełna niepokoju i rozterek związanych z własną samooceną i osiągniętym statusem zawodowym czy artystycznym. Obaj bohaterowie spragnieni są uznania, a jednocześnie skrycie rozważają możliwość rozpoczęcia życia od nowa. Aby zapełnić pustkę terażniejszości, Andrzej i Mikołaj sięgają po typowe dla kryzysu wieku średniego środki zaradcze: wchodzą w romanse, realizują odłożone na bok plany i projekty, ale też podejmują desperackie próby przedłużenia młodości.

W dotychczasowej recepcji utworu termin „kryzys wieku średniego” właściwie nie pojawił się. Opublikowaną w Instytucie Literackim powieść odbierano przede wszystkim jako gorzką rozprawę autora z komunizmem oraz satyrę na okres małej stabilizacji i świat elit towarzyskich minionego ustroju. Historyczna scenografia, wątki polityczne i aluzje do autentycznych postaci życia literackiego w Polsce lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przesłoniły interpretatorom istotne wymiary utworu, który z dzisiejszej perspektywy jawi się raczej jako opowieść o zadyszce ówczesnych czterdziestolatków w pogoni za szczęściem, uznaniem i bogactwem – zadyszce, którą w niniejszym artykule zidentyfikuję jako kryzys wieku średniego. W moim przekonaniu *Życie towarzyskie i uczuciowe* stanowi zarazem ilustrację tegoż kryzysu, jak i produkt analogicznego przesilenia zachodzącego równoległe w psychice samego Tyrmanda. W swoim artykule przyjrę się powieści z obu tych perspektyw, stosując dwie optyki: „dziełocentryczną”, w ramach której utwór stanowić będzie dla mnie artystyczną ilustrację zdiagnozowanego w 1965 roku zjawiska kryzysu wieku średniego, oraz „psychocentryczną”, wynikającą z przyjęcia hipotezy, że Tyrmand mierzył się z analogicznym przesileniem w okresie

<sup>1</sup> L. Tyrmand, *Cywilizacja komunizmu*, Warszawa 2013, s. 194.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 195.

tworzenia dzieła i szukania dla niego wydawcy<sup>3</sup>. W wypadku pierwszego z tych oglądów interesować mnie będzie poziom narracyjno-fabularny i mieszczące się w nim zewnętrzne symptomy kryzysu oraz jego przejawy w życiu wewnętrznym bohaterów, w tym także ich metody radzenia sobie z przesileniem. W przypadku drugiego oglądu skoncentruję się na związkach utworu z biografią Tyrmanda. Na tym poziomie odczytam *Życie towarzyskie i uczuciowe* jako tekst tematyzujący zmagania pisarza z przełożeniem przeżycia kryzysu wieku średniego na zamknięte dzieło literackie. W ramach optyki „psychocentrycznej” sukces literacki, związany ze znalezieniem odpowiedniego kształtu artystycznego dla trudnego przeżycia, nie będzie musiał być równoznaczny z zażegnaniem go na płaszczyźnie psychologicznej<sup>4</sup>. Relacja między kryzysem a dziełem w porządku „psychocentrycznym” będzie zatem kształtować się odmiennie niż w oglądzie „dziełocentrycznym”, to znaczy nie będzie przebiegała od kryzysu do dzieła i ewentualnych recept, lecz od kryzysu poprzez dzieło ku lepszemu zdiagnozowaniu własnego problemu i szukaniu dla niego optymalnego remedium poza literaturą.

### **Od Jacquesa do „krzywej U” – naukowe ujęcia kryzysu wieku średniego**

Do pierwszych prób zdiagnozowania kryzysu wieku średniego doszło w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku. Za tekst założycielski dla badań w tym zakresie uznaje się dziś esej Elliotta Jacquesa z 1965 roku pt. *Death and the Mid-Life Crisis*. Kanadyjski psychoanalityk pisał w nim o zależności pomiędzy osiągnięciem połowy oczekiwanego czasu życia a doświadczeniem kryzysu psychicznego i ogólnym spadkiem produktywności. Kryzys ten potraktował on jako zjawisko wywoływane zarówno przez wiek, jak i towarzyszące mu okoliczności. W swoim eseju Jacques powołał się na losy zbliżających się do czterdziestki artystów, cierpiących wówczas na niemoc twórczą lub wkraczających na nową drogę artystyczną<sup>5</sup>. Zarazem uwzględnił on w prowadzonym wywodzie relację jednego ze swoich pacjentów:

---

<sup>3</sup> Podział na oglądy „dziełocentryczny” i „psychocentryczny” zaproponował Piotr Sobolczyk w interpretacji traumatycznej *Pamiętnika z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego. Rozgraniczenie to uznaję za istotne dla moich badań nad kryzysem wieku średniego w powieści Tyrmanda. Por. P. Sobolczyk, *Dalsze losy, bliższe traumy. Ku psychocentrycznej wizji Pamiętnika z powstania warszawskiego*, w: *MiroFor 2024, tom 4: „Co już. Co jeszcze”*, red. J. Niżyńska, A. Poprawa, P. Sobolczyk, Gdańsk 2024, s. 68-74.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>5</sup> K. Setiya, *Kryzys wieku średniego. Poradnik filozoficzny*, przeł. T. Bieroń, Warszawa 2023, s. 18.

Do tej pory – mówił on – moje życie wydawało się bezkresną wspinaczką pod górę, a przed oczyma miałem tylko odległy horyzont. Teraz jednak nagle ogarnęło mnie wrażenie, że dotarłem na szczyt. Teraz ciągnie się przede mną droga w dół, a na jej końcu – trzeba przyznać, że dosyć odległym – czeka śmierć<sup>6</sup>.

W zaproponowanym przez Jacquesa ujęciu osiągnięcie wieku średniego wiązało się z koniecznością transformacji i twórczego odrodzenia, określenia na nowo swoich priorytetów i celów życiowych czy zawodowych<sup>7</sup>.

W kolejnych dekadach XX wieku zdiagnozowane przez Kanadyjczyka zjawisko stało się przedmiotem wielu specjalistycznych badań prowadzonych przez psychologów, socjologów, prawników i ekonomistów. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych koncepcja kryzysu wieku średniego przeżywała ewidentny rozkwit i cieszyła się ugruntowaną pozycją w nauce. Świadczą o tym liczne prace z tego okresu, zwłaszcza autorstwa Gail Sheehy, Daniela Levinsona czy Rogera Goulda<sup>8</sup>. Pierwsze oznaki impasu w badaniach pojawiły się dopiero w latach dziewięćdziesiątych, po stworzeniu przez Fundację MacArthura sieci badawczej Successful Midlife Research Network pod kierunkiem psychologa społecznego Orville'a Gilberta Brima. Ustalenia Brima<sup>9</sup>, ale też wyniki nieco późniejszych studiów Margie Lachman<sup>10</sup>, otwarcie podważały istnienie omawianego zjawiska. Przedstawiany przez nich pozytywny obraz wieku średniego jako czasu osobistego rozwoju, a nie regresu i niepewności, był do pewnego stopnia, jak zauważa Kieran Setiya, reakcją na karykaturę i coraz powszechniejsze wyobrażenie kryzysu, także w popkulturze, jako czegoś jednoznacznie negatywnego, wywoływanego wyłącznie przez wiek<sup>11</sup>. Warto zaznaczyć, że teoria kryzysu wieku średniego nigdy nie zakładała takiego obrazu: założycielski esej Jacquesa mówił o transformacji i twórczym odrodzeniu oraz korelacji wieku z niesprzyjającymi okolicznościami zewnętrznymi. Na losy i znaczenie znajdującej się

<sup>6</sup> E. Jacques, *Death and the Mid-Life Crisis*, „International Journal of Psychoanalysis” 1965, nr 46, s. 506. Tłumaczenie za T. Bieroń: K. Setiya, *Kryzys wieku średniego. Poradnik filozoficzny...*, s. 15.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 502-514.

<sup>8</sup> G. Sheehy, *Passages. Predictable Crises of Adult Life*, New York 1974; D.L. Levinson, *The Seasons of a Man's Life*, New York 1978; R.L. Gould, *Transformations. Growth and Change in Adult Life*, New York 1978.

<sup>9</sup> O.G. Brim, C.D. Ryff, R.D. Kessler, *The MIDUS National Survey: An Overview*, w: *How Healthy Are We? A National Study of Well-Being at Midlife*, red. O.G. Brim, C.D. Ryff, R.D. Kessler, Chicago 2004, s. 1-36.

<sup>10</sup> M.E. Lachman, *Handbook of Midlife Development*, New York 2001.

<sup>11</sup> K. Setiya, *Kryzys wieku średniego. Poradnik filozoficzny...*, *op. cit.*, s. 30-31.

w impasie na przełomie wieków koncepcji silnie wpłynęło badanie Blanchflowera i Oswalda z 2008 roku, przeprowadzone na obszernej próbie 500 000 losowo wybranych Amerykanów i mieszkańców Europy Zachodniej<sup>12</sup>.

Badanie to wskazywało, że poziom dobrostanu przybiera w cyklu życiowym człowieka kształt zakrzywionej litery U: jest wysoki w młodym wieku i jeszcze wyższy na starość, a przeciętnie najniżej wypada w wieku czterdziestu sześciu lat, niezależnie od płci<sup>13</sup>. Kryzys wieku średniego stanowił w ujęciu autorów fazę względnego niezadowolenia z życia, korelującą – podobnie jak w teorii Jacquesa – zarówno z wiekiem, jak i z okolicznościami zewnętrznymi (społecznymi, ekonomicznymi i in.). Blanchflower i Oswald zwrócili uwagę na zwiększone w okolicach czterdziestego roku życia ryzyko wystąpienia depresji, lęku i załamania nerwowego<sup>14</sup>. Prawdopodobieństwo pojawienia się wspomnianych przypadłości okazywało się u badanych czterokrotnie wyższe niż u nastolatków i trzykrotnie wyższe niż u osób starszych<sup>15</sup>. Ustalenia te znalazły potwierdzenie w badaniach podłużnych z 2017 roku, monitorujących rok po roku kondycję tych samych osób<sup>16</sup>.

Koncepcja „krzywej U”, podobnie jak poprzednie ujęcia kryzysu wieku średniego, dość szybko przeniknęła do nagłówków gazet i popkultury. Zdiagnozowane przez Jacquesa zjawisko właściwie od wczesnych lat osiemdziesiątych stało się odrębnym tematem literackim<sup>17</sup> i filmowym<sup>18</sup>,

---

<sup>12</sup> D.G. Blanchflower, A.J. Oswald, *Is Wellbeing U-shaped Over the Life Cycle?*, „Social Science & Medicine” 2008, nr 66, s. 1733-1749.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 1744.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 1734.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 1744.

<sup>16</sup> T.C. Cheng, N. Powdthavee, A.J. Oswald, *Longitudinal Evidence for a Midlife Nadir in Human Well-being: Results from Four Data Sets*, „The Economic Journal” 2017, nr 127(599), s. 126-142.

<sup>17</sup> W przekonaniu Kierana Setiya badania psychologów, socjologów i ekonomistów uwidoczniły problem, z którym dużo wcześniej mierzyła się literatura, choć bez etykiety „kryzysu wieku średniego”. Za jedno z najstarszych świadectw literackich tego rodzaju badacz uznaje starożytny dialog mężczyzny zmęczonego życiem z jego duszą, pochodzący z czasów egipskiej XII dynastii. K. Setiya, *Kryzys wieku średniego. Poradnik filozoficzny...*, *op. cit.*, s. 20. Po zdiagnozowaniu zjawiska przez naukowców można mówić o kształtowaniu się w literaturze światowej odrębnego nurtu z nim związanego. Po 1965 roku temat przesilenia związanego z osiągnięciem średniego wieku podejmowali m.in. Joseph Heller w *Coś się stało* (1974), John Updike w *Wersji Rogera* (1986), John Irving w *Modlitwie za Oweną* (1989), Michel Houellebecq w *Cząstkach elementarnych* (1998) czy Joyce Carol Oates w *Średnim wieku* (2001).

<sup>18</sup> Problematykę kryzysu wieku średniego zaczęto eksplorować na szeroką skalę w filmach z lat dziewięćdziesiątych. Sztandarowymi przykładami są „Pretty Woman” (1990) w reżyserii Garry’ego Marshalla i „American Beauty” (1999) w reżyserii Sama Mendesa. Wśród mniej znanych obrazów odnoszących się do omawianego zjawiska można wymienić „Upadek” (1993) w reżyserii Joela Schumachera, „Ogród” (1995) w reżyserii Martina Šulíka, „Całując niebo” (1998) w reżyserii Rogera Younga czy „Życie biurowe” (1999) w reżyserii Mike’a Judge’a.

zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Najbardziej znaną filmową wizją kryzysu wieku średniego jest oczywiście film „American Beauty” w reżyserii Sama Mendesa, w którym czterdziestodwuletni Lester Burnham porzuca pracę, kupuje szybki samochód i pożąda koleżanki swojej nastoletniej córki<sup>19</sup>.

Interesująca mnie powieść Tyrmanda powstawała w latach 1961-1964, w których kryzys wieku średniego nie miał jeszcze swojej nazwy, i ukazała się drukiem zaledwie dwa lata po publikacji głośnego eseju Jacquesa. Autor *Złego* ukazał w *Życiu towarzyskim i uczuciowym* dylematy współczesnych mu czterdziestolatków na podstawie własnych doświadczeń (sam w 1960 roku przekroczył czterdziestkę) i przedstawił je w artystycznie dojrzały sposób.

### **Symptomy kryzysu. Perspektywa „dziełocentryczna”**

Pierwsze rozdziały *Życia towarzyskiego i uczuciowego* wprowadzają czytelnika w codzienność czwórki postaci w średnim wieku: Andrzeja i Elżbiety Felaków oraz Mikołaja Planka i jego dziewczyny Krystyny. Felak jest sławnym i zamożnym dziennikarzem, który w momencie rozpoczęcia akcji utworu wraca z kolejnej zagranicznej podróży służbowej. Tym razem przywozi on ze sobą nie tylko drobne prezenty dla rodziny i znajomych, ale także nowe auto: Fiata 1100. Decyzja o jego zakupie, jak się później okazuje, nie wynikała z przesłanek praktycznych, ale z chęci realizacji młodzieńczego pragnienia i podniesienia przez bohatera nadszarpniętej samooceny. Znajdujące się wewnątrz samochodu skórzane siedzenia, wskaźniki i napisy kontrolne wywołują w nim euforię jak u uczestników gier hazardowych<sup>20</sup>. Ekscytację nowym autem Tyrmand podkreśla za pomocą reakcji somatycznych bohatera: drżenia i pocenia się jego rąk. Luksusowy jak na ówczesne polskie standardy pojazd już od pierwszej przejażdżki budzi zainteresowanie przechodniów i znajomych dziennikarza. Podczas wizyty na myjni Felak, jak wskazuje autor, „pęczniał pychą prymitywną i słodką”<sup>21</sup>, przysłuchując się komentarzom pracowników stacji i szoferów, komplementujących kolor i kształt karoserii. Chęć podniesienia poprzez zakup pojazdu własnej samooceny okazuje się jednym

---

<sup>19</sup> K. Setiya, *Kryzys wieku średniego. Poradnik filozoficzny...*, op. cit., s. 16.

<sup>20</sup> Pozwalam sobie zaczerpnąć to porównanie z tekstu Tadeusza Sobolewskiego. Zob. T. Sobolewski, *Frajda przeżycia*, w: *MiroFor...*, op. cit., s. 45.

<sup>21</sup> L. Tyrmand, *Życie towarzyskie i uczuciowe*, Paryż 1967, s. 86.

z pierwszych ujawnionych w utworze symptomów przeżywanego przez bohatera kryzysu, związanego z osiągnięciem przez niego średniego wieku oraz szczytu możliwości w życiu zawodowym i społecznym.

Tyrmand stopniowo odsłania w powieści oznaki przesilenia zachodzącego w życiu Andrzeja, na początku zwracając uwagę na jego pozornie niezwiązane ze sobą decyzje, zachowania i wypowiedzi. W tym ostatnim kontekście wymowna jest otwierająca utwór rozmowa bohatera z żoną o wychowaniu ich syna. Nieobecny, zajęty pracą dziennikarską Felak właściwie tylko od czasu do czasu widuje nastoletniego Pawła, który zdaje się właśnie przeżywać trudny okres buntu. W rozmowie z małżonką ujawnia on brak zainteresowania dorastającym synem, jego nietypowymi zachowaniami i problemami. Podobne zdystansowanie – jak się okazuje – widać także u jego żony, która traktuje nastolatka jako utrudnienie i zbędny balast. W tym miejscu należy dopowiedzieć, że w momencie rozpoczęcia akcji utworu małżeństwo Felaków jest właściwie w rozsypce: dziennikarz pozostaje obojętny wobec Elżbiety i Pawła, ponieważ od dawna angażuje się w związek ze znacznie młodszą Teresą; Elżbieta tymczasem równolegle prowadzi romans z jego najlepszym przyjacielem, Mikołajem Plankiem. W relacjach małżonków nie ma miejsca na zazdrość: obie strony domyślają się zdrad i milcząco je akceptują.

Ten układ, jak pokazuje Tyrmand, jest znośny dla obu stron tylko na krótką metę. Po otrzymaniu donosu o zdradzie żony, Andrzej – kierowany zarówno ciekawością, jak i zranioną męską dumą – udaje się na miejsce schadzki, a następnie konfrontuje z Elżbietą. W zestawionych przez pisarza monologach małżonków pojawia się kusząca myśl o rozpoczęciu życia od nowa:

Andrzej myśli o Teresie z rozmazującą czułością: budzić się codziennie rano w ciepłej bliskości jej piersi, oddechu, ud; słuchać codziennie jej kąśliwych banałów, które nie drażnią; prowadzić ją za rękę przez kremowe poczekalnie lotniczych dworców i zaczarowane gaje hotelowych westybuli. Myśli, teraz albo nigdy! samo życie przyniosło rozwiązanie, bez planów i rozważań<sup>22</sup>.

Elżbieta myśli szybko i sprawnie, Boże, teraz albo nigdy! odmienić życie, zacząć wszystko na nowo; jeszcze jest czas, ale następnym razem może już być za późno! pokusić się o nieznaną, wspanialszą, niż zwykły dobrobyt! Obrazy będą jak przyspieszona projekcja: prowadzi Mikołaja za rękę ku

---

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 491.

ogromnym triumfom, walczy o niego, usuwa mu sprzed nóg kaleczące ciernie, pomaga omijać zasadzki, wynosi go wysoko i sama zakwita w blasku jego chwały<sup>23</sup>.

Zarówno Andrzejowi, jak i Elżbiecie doskwiera codzienna rutyna, brak emocji i seksualna stagnacja w ich małżeństwie<sup>24</sup>. Oboje odczuwają znudzenie i pustkę, wynikające również z braku wyzwań, z którymi przestali się mierzyć po odniesieniu sukcesu. To, co osiągnęli w powojennym systemie, staje się dla nich zarazem cennym kapitałem, jak również przeszkodą w realizacji dalszych ambicji i planów. W trakcie rozmowy małżonkowie na jednej szali stawiają swoje pragnienia i plany, na drugiej wspólną przeszłość i sukcesy. Po zbilansowaniu potencjalnych zysków i strat rozważana przez nich możliwość rozwodu i rozpoczęcia życia na nowo staje się coraz bardziej odległa.

Pragnienie odmiany, tak charakterystyczne dla przeżycia kryzysu wieku średniego, jeszcze silniej daje o sobie znać w przypadku niespełnionego życiowo Planka. Bohater wkracza na powieściową scenę z wyraźnie sformułowanym zamiarem zerwania z dotychczasowym trybem życia. W momencie rozpoczęcia akcji utworu czterdziestokilkuletni reżyser znajduje się w ewidentnym dołku finansowym, zawodowym i uczuciowym. Mikołaj, w przeciwieństwie do Andrzeja, nie do końca odnalazł się w realiach powojennego systemu. Książki i filmy przyniosły mu co prawda sławę<sup>25</sup>, ale nie udało mu się odnieść komercyjnego sukcesu, do czego przyczyniła się po części komunistyczna władza, a po części ludzie z jego własnego środowiska<sup>26</sup>. W salonie artystycznym Warszawy reżyser ma opinię próżniaka i nałogowego alkoholika. Według zafascynowanej nim Elżbiety niebezpiecznie przedłuża on swoją młodość. Uwaga kobiety znajduje potwierdzenie w życiowych decyzjach bohatera, między innymi w unikaniu przezeń założenia rodziny z dawną miłością, Krystyną. Przedłużanie młodości znajduje odzwierciedlenie również w specyficznym ubiorze Mikołaja:

Oczywiście, nie był odpowiednio ubrany do wizyt w restauracjach, miał na sobie starą wiatrówkę z UNRR'y, a raczej *battle-dress* amerykański,

---

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> Elżbieta konstatuje w myślach swoje nieusatisfakcjonowanie pożyciem seksualnym z mężem.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 512.

z ciemnozielonego drellichu, pod nim żołnierską koszulę khaki, oraz stare, welwetowe spodnie. Tak się ubrał rano w stare lachy, w których wydawało się że cofa czas, lub przynajmniej coś urywa przemijaniu<sup>27</sup>.

Znoszone ubrania budzą w czterdziestokilkuletnim reżyserze wspomnienia młodości, w której wszystko jeszcze było możliwe. Życie, którego wtedy pragnął i które faktycznie ma, ewidentnie nie przystają do siebie i różnica ta jest coraz boleśniej przez niego odczuwana. W mijanych przechodniach wzbudza on ironiczne uśmiechy i co najwyżej ciekawość: „Kobiety spoglądały nań z ukosa, dziwiąc się sobie, że człowiek tak wygnieciony i niepozorny ciągnie ich wzrok [...]”<sup>28</sup>. Kryzys wieku średniego objawia się u bohatera zarazem w desperackich próbach przedłużenia młodości, jak również w jego zwątpieniu w dalszą pogoń za sukcesem. W toku akcji utworu reżyser traci wiarę w sens kontynuowania dawnych zamierzeń i planów. Na obecnym etapie życia, jak sam deklaruje, chce „uciekać przed gromadzeniem mieszkań, stanowisk, [...], samochodów i podróży na czyjś koszt”<sup>29</sup>.

Niepowodzenia zawodowe, ale też złośliwe przytyki ze strony ludzi ze środowiska artystycznego stolicy intensyfikują narastające w bohaterze rozczarowanie i sprawiają, że w toku akcji utworu dręczy go coraz częściej tęsknota za innym życiem, które rozciągałoby się w przyszłość bez żadnych granic i nigdy nie kończyło. W monologach wewnętrznych bohatera wyjściem z pułapki średniego wieku okazuje się w końcu zakamuflowana wizja śmierci jako niekończącej się wędrówki przez wąwozy kamiennych miast lub wyczerpującej tułaczki po morzu lub dżungli, zakończonej nagłym rozplynięciem się wędrowca w przestrzeni<sup>30</sup>. Przypadek reżysera ilustruje pewną ogólniejszą kwestię związaną z kryzysem średniego wieku, a mianowicie, że jego przeżycie może objawiać się odmiennie i prowadzić także do destrukcyjnych myśli i działań, wynikających ze zrewidowania dotychczasowych osiągnięć i celów życiowych. Walorem utworu Tyrmanda jest to, że pokazuje zarówno zewnętrzne symptomy kryzysu, wyrażające się w decyzjach, gestach i wypowiedziach, jak również jego przejawianie się w życiu intymnym, w monologach wewnętrznych, skrywających związane z przesileniem lęki i frustracje.

---

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 42.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 48-49.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 48, 466.

## Małe katastrofy

Życie wewnętrzne w dołku średniego wieku okazuje się przede wszystkim pełne niepewności. Bohaterowie *Życia towarzyskiego i uczuciowego* mają problem z własną samooceną i powątpiewają w duchu w to, co udało im się osiągnąć. W myślach ważą oni nie tylko swoje dokonania, ale też to, czego nie udało im się dokonać. Uwarunkowania czasowe środkowej fazy życia rodzą w ich głowach specyficzne pytania związane z przeszłością i przyszłością.

W *Cywilizacji komunizmu* Tyrmand przekonuje, że w powojennym ustroju „sukces jest wynikiem cynizmu i intelektualnej przebiegłości”<sup>31</sup>. Według pisarza człowiek „żyjący w komunizmie, osiągnąwszy wiek dojrzały, zna owe subtelne złącza pomiędzy moralnością, tak jednostkową, jak i społeczną, a przeciwstawianiem się komunizmowi. W tej wiedzy kryje się źródło jego przerażającej frustracji, apatii, inercji i alienacji, tylokrotnie omawianej przez uczonych i pisarzy, którym udało się uciec z komunizmu”<sup>32</sup>. Specyficzne uwarunkowania polityczne w powojennej Polsce niewątpliwie utrudniają bohaterom samoocenę i intensyfikują ich przeżycie kryzysu. Problem ten świetnie ilustruje w powieści przypadek Andrzeja, który wprawdzie odniósł sukces, jednak za cenę uległości wobec komunistycznych władz. W rezultacie skrycie wstydy się on swojej kariery, ukrywając ten wstyd za nonszalancką bufonadą intelektualną i moralną ekwilibrystką. Redaktor naczelny „Horyzontu”, jak żaden z bohaterów *Życia towarzyskiego i uczuciowego*, spragniony jest na co dzień uznania i uwierzytelniania swoich wyborów życiowych.

Przemierzając Aleje Jerozolimskie swoim nowym autem, celowo „[...] jedzie [...] wolno, szukając podziwu, ale także sympatii i pobłażania w oczach ludzi na przystankach tramwajowych [...]”<sup>33</sup>. Tyrmand ukazuje w powieści niezliczone sceny i scenki, w których wewnętrzna równowaga dziennikarza załamuje się pod wpływem drobnych bodźców zewnętrznych. Dobrze ilustruje to fragment opisujący wizytę bohatera w urzędzie celnym na Dworcu Gdańskim, w którym „[...] urzędnicy zachowywali się obojętnie i Andrzejowi brakowało z ich strony jakiegoś odruchu serdeczności, prostego choćby znaku, że wiedzą, z kim mają do czynienia”<sup>34</sup>. Do niesta-

<sup>31</sup> L. Tyrmand, *Cywilizacja komunizmu...*, op. cit., s. 205.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 108-109.

<sup>33</sup> L. Tyrmand, *Życie towarzyskie i uczuciowe...*, op. cit., s. 400.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 86.

bilnego życia wewnętrznego Felaka spore zamieszanie wprowadza śmierć jego ojca. Podczas opisanego w końcowych partiach utworu pogrzebu bohater nie tylko „boi się panicznie śmierci”<sup>35</sup>, która nieoczekiwanie nabiera dlań realnego wymiaru, ale także pożąda, jak nigdy dotąd, „czystego, bezinteresownego uznania”<sup>36</sup>.

Codziennosc Felaka okazuje się w rezultacie rozpięta pomiędzy drobnymi kryzysami i zawahaniem a momentami, w których – jak podczas wizyty w redakcji „Horyzontu” – odzyskuje on na moment zgodę z samym sobą; wówczas nie żałuje on „ani swego uporów, ani wyboru”<sup>37</sup> i odczuwa „wdzięczność dla sił organizujących jego los”<sup>38</sup>. O wiele boleśniej kryzys wieku średniego przeżywa Mikołaj Plank, który nie spełnia społecznych oczekiwań dotyczących sukcesu zawodowego, stabilności finansowej czy życia rodzinnego. Wszystko to zwiększa presję na bohatera i skłania go do ciągłych rozważań o przyczynach własnych niepowodzeń. Mikołaj do pewnego stopnia żałuje, że odmówił podporządkowania się politycznym wymaganiom i dyrektywom w okresie stalinizmu. Ma on też coraz większą świadomość utraconych szans z powodu okazywania swojego sprzeciwu wobec systemu w latach pięćdziesiątych.

Poczucie daremności własnych wysiłków wzmagają w bohaterze dwa istotne zdarzenia. Pierwszym jest odmowa, jaką otrzymuje on od komisji scenariuszowej rozpatrującej projekt jego nowego filmu, drugim publikacja poświęconych mu paszkwilów w „Przeglądzie Filmowym” i „Terazniejszości”. Wspomniane publikacje stanowią rodzaj zorganizowanej nagonki prasowej na niepokornego reżysera, który – jak insynuują artykuły – ma być obcym agentem, świetnie zarabiającym na swoich wątpliwej jakości produkcjach. Paszkwile te silnie rzutują na samoocenę Mikołaja, który w końcowych ustępach powieści włóczy się bez celu po ulicach Warszawy, odwiedzając kolejne lokale i znajomych, dziwiąc się, że niektórzy „podają mu jeszcze rękę po tym, co przeczytali”<sup>39</sup>. W zakończeniu utworu – zapowiadającym śmierć bohatera – oddala się on od śródmieścia z przekonaniem, że „zmarnował życie”<sup>40</sup>.

---

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 467.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 91.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 444.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 504.

## Jak wyjść z kryzysu?

Czterdziestolatkowie ukazani przez Tyrmanda w *Życiu towarzyskim i uczuciowym* w różny sposób reagują na kryzys wieku średniego. Skrajnym przykładem jest Plank, dla którego wyjściem z niego okazuje się ostatecznie ucieczka w śmierć; bohater próbuje wprawdzie wcześniej odmienić swoje życie i przedłużyć młodość, jednak nie przynosi to żadnych skutków. Z punktu widzenia koncepcji Jacquesa reżyser nie był w stanie przystosować się do wymagań średniego wieku, co po części wynikało z zamknięcia przed nim drogi do twórczego odrodzenia (przez nagonkę medialną i polityczne represje), a po części z jego zbyt skrajnego skoncentrowania się na przeszłości, która stała się dlań źródłem bólu i frustracji<sup>41</sup>. Jedynym bohaterem w powieści, który znalazł sposób na przystosowanie się do kryzysu okazał się Andrzej. Jego również nęciła pokusa radykalnej odmiany dotychczasowego życia, jednak odrzucił ją, podobnie jak jego żona, z powodu awersji do ryzyka.

W kończącym powieść solilokwium bohater odkrywa, że rozwiązaniem kryzysu może być znajdowanie dostatecznej wartości w docenianiu życia „tu i teraz” oraz w podejmowaniu aktywności, które można określić jako autoteliczne, nieukierunkowane na osiągnięcie jakiegoś celu (np. spacer, przejażdżka autem)<sup>42</sup>. Odkrywanie radości w drobnych, codziennych czynnościach okazuje się sposobem Felaka na uwolnienie się od doskwierających w okresie średniego wieku tyranii planów i projektów<sup>43</sup>. Kończący powieść komentarz odautorski „Boże, bądź dla niego DOBRY”<sup>44</sup> sugeruje, że receptę podaną przez bohatera czeka jeszcze weryfikacja w praktyce; co innego bowiem mówić o akceptacji życia, a co innego dokonać mentalnego przeskoku i czerpać radość z życia „tu i teraz”.

### **Tyrmand w kryzysie wieku średniego? Perspektywa „psychocentryczna”**

Interpretując *Życie towarzyskie i uczuciowe* w perspektywie, którą nazwałem „psychocentryczną”, odrzucam na samym początku założenie, że znaleziona przez Felaka recepta na kryzys jest dla samego Tyrmanda skutecznym sposobem jego przezwyciężenia. Ogląd dzieła, który chcę tutaj

---

<sup>41</sup> E. Jacques, *Death and the Mid-Life Crisis...*, op. cit., s. 506.

<sup>42</sup> K. Setiya, *Kryzys wieku średniego...*, op. cit., s. 215.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>44</sup> L. Tyrmand, *Życie towarzyskie i uczuciowe...*, op. cit., s. 514.

przedstawić, wynika z przyjęcia hipotezy, że na początku lat sześćdziesiątych pisarz sam doświadczył dotkliwego kryzysu wieku średniego, który wynikał z przekroczenia przezeń czterdziestego roku życia oraz z nawarstwienia się niesprzyjających okoliczności zewnętrznych: zaostżenia wobec niego politycznych represji, zastoju w karierze oraz kłopotów w jego małżeństwie z Barbarą Hoff. Moim zdaniem, gdy Tyrmand kończył pisać *Życie towarzyskie i uczuciowe*, wiedział, że dziełem tym i znaną w nim receptą nie zamknie problemu w sobie. Stąd jego decyzja, by postawić wszystko na jedną kartę i w wieku czterdziestu kilku lat zrealizować scenariusz odmiany życia, którego nie udało się urzeczywistnić żadnemu z jego bohaterów. Zanim przejdę do emigracyjnej eskapady Tyrmanda i jego twórczego odrodzenia w Stanach Zjednoczonych, chciałbym przyjrzeć się ukończonej przezeń powieści jako produktowi autentycznego kryzysu wieku średniego.

Na początku skoncentruję się na obrazie autora zadokumentowanemu przez poetykę utworu. Jest to sfera, którą najogólniej można powiązać z aktywnością strukturalistycznego podmiotu czynności twórczych<sup>45</sup>. Tyrmand ujawnia się tu głównie jako dysponent reguł literackich i konstruktor epickiej narracji. W tym kontekście chcę zwrócić uwagę na wybory, jakich dokonał on w zakresie kompozycji powieści. *Życie towarzyskie i uczuciowe* zaskakuje bowiem nietypową dla jego poprzednich utworów konstrukcją ramową (teraz-dawniej-teraz), w którą wkomponowany został obszerny fragment retrospektywny opisujący młodość i pierwsze lata dorosłego życia Mikołaja i Andrzeja. Tyrmand, inaczej niż w swoich wcześniejszych dziełach, tym razem usytuował młodość jako zjawisko w specjalnej ramie i opisał ją z narracyjnego dystansu podobnego do tego, jaki sam musiał odczuwać wobec własnych młodzieńczych doświadczeń w okresie pisania dzieła. Cały retrospektywny fragment powieści można postrzegać z tego powodu zarówno jako ogólną refleksję nad kształtowaniem się ludzkich losów w powojennym systemie, jak również jako wyraz stosunku autora do jego własnej młodości, skrzętnie wplecionej w losy Mikołaja. Opisując młodzieńcze lata Planka, Tyrmand łączy literacką fikcję ze szczegółami swojej wczesnej biografii, jak w krótkiej scenie na ulicy, w której dwudziestoparoletni Mikołaj ściąga spojrzenia przechodniów za sprawą nietypowego ubioru:

---

<sup>45</sup> J. Sławiński, *O kategorii podmiotu lirycznego*, w: *idem, Dzieło – Język – Tradycja*, Warszawa 1974, s. 80-82.

Mikołaj nosił kusy, impregnowany płaszczyk, sfatygowany, lecz szlachetnie skrojony: spodnie miał wąskie i tak spadające na but, że przy każdym kroku odsłaniały skarpetki. Zaś skarpetki były w jaskrawo kolorowe koła i pasy. Ludzie oglądali się za idącym Mikołajem, niektórzy przystawali i patrzyli na te skarpetki z sympatią, inni z rozbawieniem, większość jednak z politowaniem i złością, czyniąc gesty uwidoczniające wątpliwość w zdrowie psychiczne Mikołaja. Skarpetki te były wyzwaniem, lecz Mikołaj rzucał rękawicę z pełną świadomością skutku<sup>46</sup>.

Umieszczenie tego fragmentu w ramie kompozycyjnej teraz-dawniej-teraz, przy założeniu, że terazniejszość jest dla Mikołaja okresem niepowodzeń i braku perspektyw, zmienia percepcję całej sceny. Skarpetki, które kiedyś były symbolem odwagi i buntu, jawią się z punktu widzenia czterdziestokilkuletniego bohatera (i samego Tyrmanda) jako bolesne przypomnienie minionej świetności. Jest to odwrócenie trajektorii o sto osiemdziesiąt stopni, o ile bowiem we wcześniejszych utworach pisarz preferował perspektywę głównie młodych postaci – Marty Majewskiej, Jakuba Wirusa, Jerzego Meteora czy Filipa Vincela – o tyle tym razem przyjął punkt widzenia bohaterów, którzy etap dojrzewania mają już dawno za sobą. W samej konstrukcji *Życia towarzyskiego i uczuciowego* można więc widzieć wynik uwarunkowań czasowych środkowej fazy życia, w której człowiek patrzy jednocześnie na oddalającą się przeszłość i niepewną przyszłość – na scenariusze zarówno zrealizowane, jak i niezrealizowane<sup>47</sup>.

Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że własny kryzys wieku średniego Tyrmand w pewnym sensie przeniósł na barki Mikołaja i Andrzeja. Pierwszy z nich stanowi jego jaskrawe *alter ego* i odzwierciedla niepokoje związane z osiągniętym przez niego statusem artystycznym (na początku lat sześćdziesiątych autor *Złego* bywał redukowany do roli aspirującego „pisarza dla gówniarzy”<sup>48</sup>), drugi zaś stanowi jego skrajne przeciwieństwo i symbolizuje możliwości, które odrzucił w życiu (wielkiej kariery za cenę politycznych ustępstw i służalczości). Pełna wzlotów i upadków droga artystyczna Mikołaja stanowi do tego świetne odzwierciedlenie ścieżki twórczej Tyrmanda, który po okresie dobrej passy w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wyraźnie zwolnił biegu wraz z zaostreniem

<sup>46</sup> L. Tyrmand, *Życie towarzyskie i uczuciowe...*, op. cit., s. 248.

<sup>47</sup> K. Setiya, *Kryzys wieku średniego...*, op. cit., s. 45.

<sup>48</sup> M. Woźniak, *Biografia Leopolda Tyrmanda. Moja śmierć będzie taka jak moje życie*, Warszawa 2016, s. 337.

polityki wewnętrznej przez rządy Władysława Gomułki. Na początku lat sześćdziesiątych pisarzowi udało się jeszcze wydać *Filipa*, jednak jego pozostałe utwory, w tym wznowienia, zostały objęte zakazem druku<sup>49</sup>. W *Życiu towarzyskim i uczuciowym* problemy te spotykają Mikołaja, który po czterdzieście zmagają się z politycznymi represjami oraz bojkotem swoich projektów artystycznych.

W okresie pisania powieści Tyrmandowi coraz mocniej doskwierała z tych powodów świadomość zmarnowanych szans i rosnących oczekiwań. Jak pisze jego biograf, Marcel Woźniak, w tym czasie dosłownie zjadała go ambicja<sup>50</sup>. Mimo że otwierał co roku festiwale jazzowe i nosił nienagannie skrojone marynarki, nie publikował i ostentacyjnie milczał na zebraniach Związku Literatów Polskich<sup>51</sup>. Jakby tego było mało, kryzys zapanował również w jego małżeństwie z Barbarą Hoff. Według relacji Woźniaka na początku lat sześćdziesiątych Leopold i Barbara wciąż byli małżeństwem, ale ich drogi powoli się rozchodziły: oboje mieli wiedzieć, że „nie są dla siebie jedyni i są już w ich życiu inni i inne bliskie osoby”<sup>52</sup>. W powieści odzwierciedleniem ówczesnych relacji autora z żoną są po części chłodne i pełne wyrachowania stosunki Andrzeja i Elżbiety.

Zdaniem biografów pisarza polityczne represje, zastój w karierze i kłopoty w małżeństwie sprawiły, że na początku lat sześćdziesiątych cierpiał on na depresję i bezsenność<sup>53</sup>. Kończąc w 1964 roku ostatnie zdania *Życia towarzyskiego i uczuciowego*, Tyrmand doszedł do wniosku, że wyjściem z pułapki średniego wieku może być akceptacja życia „tu i teraz”. Rozwiązanie to wpisał w dzieło, jednak z pewnym zawahaniem, o czym świadczy opatrzenie pomysłu życzeniową adnotacją. Ścieżka twórcy i drogi postaci z powieści nieprzypadkowo rozeszły się w różnych kierunkach. Późniejsze emigracyjne losy Tyrmanda łączą się z jego osobistym i twórczym odrodzeniem w Stanach Zjednoczonych. Na kontynencie amerykańskim autor *Złego* nie tylko osiedlił się i założył nową rodzinę, ale też odważniej niż dotąd zwrócił się ku publicystyce i eseistyce, wydając *Zapiski dyletanta, Cywilizację komunizmu czy Tu w Ameryce, czyli dobre rady dla Polaków*. Uwzględniając punkt widzenia koncepcji Jacquesa, można wysnuć wniosek, że zdołał on przepracować kryzys i wkroczyć na nową

---

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 329.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 333.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 325. W powieści przypadłości te spotykają Mikołaja, który dosłownie „lęka się” bezsenności i przeżywa depresję.

drogę artystyczną, dość nieoczekiwanie wiodącą ku konserwatyzmowi. *Życie towarzyskie i uczuciowe* okazuje się w tej perspektywie istotnym pomostem prowadzącym ku późnej twórczości autora, w której dał się on poznać jako ugruntowany w opiniach eseista i publicysta.

### ***Literatura / References***

Blanchflower D.G., Oswald A.J., *Is Wellbeing U-shaped Over the Life Cycle?*, „Social Science & Medicine” 2008, nr 66, s. 1733-1749.

Brim O.G., Ryff C.D., Kessler R.D., *The MIDUS National Survey: An Overview, w: How Healthy Are We? A National Study of Well-Being at Midlife*, red. O.G. Brim, C.D. Ryff, R.D. Kessler, Chicago 2004, s. 1-36.

Gould R.L., *Transformations. Growth and Change in Adult Life*, New York 1978.

Cheng T.C., Powdthavee N., Oswald A.J., *Longitudinal Evidence for a Midlife Nadir in Human Well-being: Results from Four Data Sets*, „The Economic Journal” 2017, nr 127(599), s. 126-142.

Jacques E., *Death and the Mid-Life Crisis*, „International Journal of Psychoanalysis” 1965, nr 46, s. 506.

Lachman M.E., *Handbook of Midlife Development*, New York 2001.

Levinson D.L., *The Seasons of a Man's Life*, New York 1978.

Setiya K., *Kryzys wieku średniego. Poradnik filozoficzny*, przeł. T. Bieroń, Warszawa 2023.

Sheehy G., *Passages. Predictable Crises of Adult Life*, New York 1974.

Sławiński J., *Dzieło – Język – Tradycja*, Warszawa 1974.

Sobolczyk P., *Dalsze losy, bliższe traumy. Ku psychocentrycznej wizji Pamiętnika z powstania warszawskiego*, w: *MiroFor 2024, tom 4: „Co już. Co jeszcze”*, red. J. Niżyńska, A. Poprawa, P. Sobolczyk, Gdańsk 2024, s. 68-74.

Sobolewski T., *Frajda przeżycia*, w: *MiroFor 2024, tom 4: „Co już. Co jeszcze”*, red. J. Niżyńska, A. Poprawa, P. Sobolczyk, Gdańsk 2024, s. 44-47.

Tyrmand L., *Życie towarzyskie i uczuciowe*, Paryż 1967.

Tyrmand L., *Cywilizacja komunizmu*, Warszawa 2013.

Woźniak M., *Biografia Leopolda Tyrmanda. Moja śmierć będzie taka jak moje życie*, Warszawa 2016.